

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI REGULAMINOWEJ,  
SPRAW POSELSKICH  
I IMMUNITETOWYCH  
(NR 33)  
z dnia 8 lutego 2017 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 33)

8 lutego 2017 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Włodzimierza Bernackiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– wniosek oskarżyciela prywatnego Marka Treli, reprezentowanego przez adwokata Mikołaja Pietrzaka, z dnia 28 października 2016 r., uzupełnionego w dniu 5 grudnia 2016 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Jurgieła.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Pietrzak** i **Małgorzata Jadowska** adwokaci, **Dariusz Pietruszka** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Szymańska**, **Paulina Gabor** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Katarzyna Abramowicz**, **Tomasz Czech** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

#### **Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam posłów, członków komisji regulaminowej, zaproszonych posłów. Witam przedstawiciela wnioskodawcy, w tym pana mecenasa Mikołaja Pietrzaka, panią mecenas Małgorzatę Jadowską oraz przedstawicieli Biura Legislacyjnego. Witam państwa.

Stwierdzam kworum. Porządek dzienny posiedzenia został państwu posłom dostarczony. Materiały na dzisiejsze posiedzenie, zgodnie z regulaminem wewnętrznym Komisji zostały przekazane do skrytek zamykanych. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że porządek posiedzenia został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę. Przechodzimy do jego realizacji.

Witam w tej grupie posłów pana posła Krzysztofa Jurgieła. Przepraszam za pewne niedopatrzenie, ale wszystko w swoim czasie.

Przechodzimy do realizacji porządku, czyli rozparzenia wniosku oskarżyciela prywatnego Marka Treli, reprezentowanego przez adwokata Mikołaja Pietrzaka, z dnia 28 października 2016 r., uzupełnionego w dniu 5 grudnia 2016 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Jurgieła.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawcy w celu krótkiego uzasadnienia wniosku. Bardzo proszę.

#### **Adwokat Mikołaj Pietrzak:**

Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, bardzo dziękuję za zaproszenie i za możliwość zabrania głosu.

Popieram wniosek złożony na piśmie. To jest wniosek, potocznie mówiąc, o uchylenie immunitetu, czyli wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Krzysztofa Jurgieła za wypowiedzi, które padły na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 13 kwietnia 2016 r.

Na tym posiedzeniu pan minister Krzysztof Jurgiel był obecny w roli ministra. Pragnę to podkreślić. Pan poseł Jurgiel był w tym czasie zaproszony na posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie w charakterze posła, nie był tam, jako członek tej Komisji, ponieważ nie jest członkiem tej Komisji, tylko został zaproszony w funkcji sprawozdaw-

czej, jako minister. Ministrów zaprasza się na posiedzenie komisji sejmowych, by zdali sprawę z określonych tematów.

Jednym z przedmiotów tego sprawozdania był stan rzeczy związany z podlegającymi panu ministrowi stadninami koni. W szczególności chodziło o stadninę w Janowiu Podlaskim. W trakcie swojej wypowiedzi pan minister, odnosząc się do okoliczności, w których zwolniony został pan Marek Trela – mój klient, pokrzywdzony w tym postępowaniu i ówczesny dyrektor tej stadniny – użył następującego sformułowania, dotyczącego zachowania pana dyrektora Treli. Dwukrotnie użył słowa złodziejstwo; to jest złodziejstwo. Przypisane Markowi Treli zachowania nazwał używając słowa złodziejstwo. Inaczej mówiąc nazwał Marka Trele złodziejem. Nie może być żadnych wątpliwości, że ten rodzaj wypowiedzi ma charakter zniesławiający i naruszający dobre imię i reputację każdego człowieka. Jedyne co usprawiedliwiać może tego rodzaju sformułowanie, to jest wyrok skazujący, który obala domniemanie niewinności, w szczególności wtedy, kiedy takie słowa padają ze strony przedstawiciela władzy publicznej, a w szczególności egzekutywy, a z takim przypadkiem mamy do czynienia w tej sprawie.

To tyle tytułem uprawdopodobnienia samego faktu popełnienia przestępstw, bo wydaje mi się, że ostatecznie o tym, czy mamy do czynienia z przestępstwem z art. 212 Kodeksu karnego ust. 1 i 2 po ewentualnej decyzji Komisji, a w ślad za nią decyzji Sejmu, rozstrzygać będzie sąd.

Uważam, że decyzja o uchyleniu immunitetu będzie w tym przypadku korzystna dla wszystkich podmiotów, dla wszystkich interesariuszy, to znaczy, zarówno dla pana Marka Treli, który jest pokrzywdzonym, również dla pana ministra Krzysztofa Jurgieła, który będzie miał możliwość skonfrontowania się z zarzutami, które, jeżeli uważa, że są nietrafne, będzie mógł odeprzeć. Taka decyzja jest przede wszystkim ogromnie ważna z perspektywy wiarygodności funkcjonowania Sejmu, wiarygodności Sejmu.

Immunitet, także formalny, a z takim mamy do czynienia w tej sprawie, ponieważ, raz jeszcze przypominać, nie mamy do czynienia z działalnością pana posła Krzysztofa Jurgieła jako posła, tylko z wypowiedzią, która padła w roli ministerialnej. Mamy więc do czynienia z immunitetem formalnym. Ten immunitet służy wszystkim parlamentarzystom. Jest to słuszna instytucja. Jestem wielkim zwolennikiem immunitetu poselskiego. Ona każdego z państwa chroni przed sytuacją, w której na państwa mógłby być wywierany nacisk, presja lub represja w związku z działalnością *stricte* parlamentarną i zapewnia państwu swobodę w działalności parlamentarnej, a co za tym idzie, odpowiedzialne sprawowanie mandatu poselskiego. Tu jednak nie mamy do czynienia z działalnością poselską, tylko mamy do czynienia z działalnością ministerialną. Tu nie mamy do czynienia z presją ze strony władzy publicznej, ze strony partii politycznej, ugrupowań politycznych, partyjnych. Mamy tu do czynienia z próbą dochodzenia odpowiedzialności za naruszenie dóbr konstytucyjnie chronionych jednostki. Konstytucja i ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora przewidują, właśnie w takim przypadku, wentyl bezpieczeństwa. Można uchylić w takim przypadku immunitet i to jest w tej sprawie celowe. Immunitet nie może i nie powinien służyć jako sposób ochrony, nawet najzaciejszego polityka, posła i ministra, przed odpowiedzialnością za naruszenie dóbr, praw i wolności jednostki.

W związku z tym zwracam się z prośbą do Komisji o pozytywne zaopiniowanie wniosku, tak aby Sejm mógł na podstawie państwa rekomendacji podjąć decyzję o uchyleniu immunitetu, potocznie mówiąc, czyli o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, w tym wąskim zakresie, pana posła Krzysztofa Jurgieła.

Dziękuję uprzejmie. Jeżeli pan przewodniczący i państwo mieliby do nas jakiegokolwiek pytania, to jesteśmy do dyspozycji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):**

Dziękuję panu mecenasowi. Zwracam się teraz do pana posła Jurgieła. Czy pan poseł Krzysztof Jurgiel, w trybie art. 136 regulaminu Sejmu ustanowił swojego obrońcę spośród posłów?

**Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS) – spoza składu Komisji:**

Nie, nie ustanowiłem.

**Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):**

Czy zatem pan poseł chciałby zabrać głos w sprawie przedstawionego wniosku?

**Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS) – spoza składu Komisji:**

Tak, bardzo proszę.

**Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):**

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odnosząc się do wniosku z dnia 26 października 2016 roku o wyrażenie zgody przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na pociągnięcie mnie, jako posła, do odpowiedzialności karnej w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego przedstawiam następujące stanowisko.

Zanim odniosę się szczegółowo do treści wniosku o wyrażenie zgody na uchylenie mi immunitetu, pozwolę sobie na kilka uwag ogólnych. Poseł wykonując w sposób aktywny swoją funkcję nie uniknie wypowiedzi, które mogą dotknąć interesów osób trzecich. Temperatura debaty publicznej powoduje, że nie sposób wyeliminować sytuacji ingerencji w dobra osób trzecich. Między innymi te okoliczności legły u genezy instytucji immunitetu parlamentarnego. Wyborcy oczekują od posłów odwagi, gotowości podejmowania tematów niewygodnych, krytyki nieakceptowalnych zachowań i postaw. Immunitet powoduje, że za swoje wypowiedzi, związane z wykonywaniem mandatu posła, poseł odpowiada przed swoimi wyborcami, nie zaś przed sądami.

Wnioskodawca bezpodstawnie próbuje przenieść spór polityczny na sale sądowe. Dąży do tego, aby przeciążone sądy nie koncentrowały się na ściganiu groźnych przestępców, lecz aby marnowały czas, pieniądze publiczne i energię na ochronę wyimaginowanych interesów pana Marka Treli. Zważyć należy, że pan Marek Treli posiada nieograniczony dostęp do części mediów, gdzie może w sposób nieskrępowany odpiierać moje argumenty, a niejednokrotnie brutalnie mnie atakować.

Dlatego też jestem gorącym zwolennikiem tego, aby immunitet chronił posłów przed nadwrażliwością osób powołujących się na domniemane pomówienia. Obawa przed uchyleniem immunitetu nie powinna paraliżować swobody wypowiedzi jakiegokolwiek parlamentarzysty.

Autor wniosku przypisuje mi poniższe wypowiedzi, stanowiące urywki stenogramu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 13 kwietnia 2016 roku o treści: 1. „Jeszcze raz podkreślam, że na podstawie tych dokumentów i tej niegospodarności, bo w mojej ocenie... Dla pana, który to mówi, to może ukraść 5 zł... Dla mnie ukraść 5 zł czy 10 mln to jest to samo. Złodziejstwo jest, proszę pana, złodziejstwem. Nie ma tłumaczenia, że to jakiś fachowiec. Nie kwestionując wiedzy pana Treli, ale skoro organy ścigania i NIK stwierdzają niegospodarność, bez rachunku wynajmowanie lokali (...) Wbrew przepisom. To o czym tu mówić. To ja mam jako minister, który przyszedł naprawić to państwo, trzymać facetów, którzy z działalności na majątku państwowym lekkie życie sobie organizują?”. 2. „Mówię o zarządzaniu, mówię o złodziejstwie, o 5-10 zł, które nienależnie trafiają do prywatnych kieszeni. Ani ja osobiście, ani mój obóz polityczny nie będzie tego tolerował”. 3. „Za złodziejstwo zwolniłem, nie za niefachowość, jeszcze raz państwu to podkreślam”.

Zarzuca mi się, że pomówiłem pana Marka Trele o postępowanie i właściwości, które mogły go poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla zajmowanego dotychczas stanowiska, wykonywanego przez niego zawodu i prowadzonej przez niego działalności.

Odnosząc się do tak sformułowanego zarzutu w pierwszej kolejności oświadczam, że przytoczone wyżej urywki są dowolną kompilacją autora wypaczającą treść moich wypowiedzi. Pominięte przez autora wniosku elementy mojej wypowiedzi wyraźnie wskazują, że wypowiadałem się odnośnie do wyników kontroli przeprowadzonych w Stadniźnie Koni Janów Podlaski i faktów, które w wyniku tych kontroli zostały ujawnione. Dla jasności podkreślam, że pierwszy akapit przywołany przez pełnomocnika oskarżyciela – str. 23 protokołu posiedzenia, w którym znajdują się przytoczone urywki mojej wypowiedzi, zaczyna się od słów: „Przedstawiłem fakty z protokołów i dokumentów urzędo-

wych. Nie chcę ich oceniać, bo to są dokumenty, które powinny być wykorzystane przez poprzednie kierownictwo resortu”. W tym wątku nazwisko pana Treli pojawiło się jedynie wówczas, gdy odnosiłem się do wiedzy tego pana, której wszak nie kwestionowałem. Tak się stało i nie jest to moją zasługą, że uchybienia ujawniane przez kontrolujących dotyczyły głównie okresu, gdy prezesem stadniny w Janowie był pan Marek Treła. Jeżeli zatem jego pełnomocnik wiąże ujawnione nieprawidłowości z osobą pana Marka Treli, czego ja nie uczyniłem, to nie mam zamiaru gwałtownie mu zaprzeczać. Wskazuję wszak, że moja wypowiedź dotyczyła przedstawienia komisji sejmowej wyników kontroli przeprowadzanych w Stadninie Koni w Janowie Podlaskim i ich znaczenia dla decyzji personalnych, jakie na podstawie ustaleń, kontrolnych zostały podjęte, co zresztą zauważa sam skarżący w uzasadnieniu wniosku. Omawiany wniosek nieprawdziwie zarzuca mi, jakobym w moich wypowiedziach skoncentrował się na osobie pana Marka Treli, czego nie uczyniłem i co wprost wynika ze stenogramu przebiegu posiedzenia Komisji.

Drugi akapit przywołany we wniosku, jak i w załączonym do wniosku prywatnym akcie oskarżenia, zawiera moją wypowiedź odnoszącą się do pytań zadanych przez Janusza Petelickiego, dotyczących procedur weterynaryjnych istotnych przy ocenie przyczyn padnięcia klaczy Pianissima i Amra. Zdarzenia te, jak powszechnie wiadomo, wywołały ogromny rezonans medialny. Wskazywałem, że nie mogę odnosić się do kwestii weterynaryjnych związanych z tymi przypadkami, bo nie mam w tej kwestii żadnej wiedzy. Wskazywałem jednak, że brak ubezpieczenia klaczy, tak cennych jak Pianissima, której wartość według oceny znawców mogła osiągnąć 3,5 mln euro, to ewidentny błąd w zarządzaniu stadniną. Odnosiłem się zatem do ustalonych w wyniku kontroli faktów, a skoro jeden z nich – padnięcie klaczy Amra – zaistniał po odwołaniu pana Marka Treli ze stanowiska prezesa zarządu stadniny w Janowie Podlaskim, to łączenie przywołanego fragmentu mojej wypowiedzi z osobą pana Marka Treli jest jawnym nadużyciem.

Jest charakterystyczne, że autor stawianych mi zarzutów pomija milczeniem dalszą część mojej wypowiedzi, następującą bezpośrednio po fragmencie, z którego czyni mi się zarzut. Pominięta część jednoznacznie wyjaśnia istotę mojej, rzekomo pomawiającej pana Marka Trełę, wypowiedzi. Otóż jednoznacznie powiedziałem: „Panowie za 8 zł, za rybę szukaliście winy u naszego ministra, bo za 8 zł rybę kupił. A tutaj miliony wypadają, a panowie zaczynają mnie pytać, czy padła klacz, czy nie padła (...). Panie przewodniczący, albo powołacie zespół i poważnie zaczniecie rozmawiać albo będzie hucpa polityczna. Nie mam zamiaru odpowiadać na pytania lobbystów. Naprawdę proszę o powagę. Albo wyjaśnimy sprawę, czy było złodziejstwo, czy CBA wysuwa zasadne wnioski. A nie, że pan będzie mnie teraz uczył tego, jaka była hodowla”.

Pominięcie tego fragmentu mojej wypowiedzi jednoznacznie wskazuje na zamiar wypaczenia zarówno adresata, jak i sensu mojego wystąpienia. Wskazywałem moim oponentom politycznym, znajdującym się na sali posiedzeń, na podwójne standardy, jakie stosowali w zależności od tego, jak im pasowało, dla wyolbrzymienia rzekomych przewinień osób związanych z moją formacją polityczną. Nawoływałem do rzetelnej dyskusji, powołania stosownej komisji dla dogłębnego wyjaśnienia wszystkich wątpliwości, a nie dyskusowania o wymyślonych, sztucznych problemach. Jak zatem widać, moja wypowiedź nie odnosiła się do osoby oskarżyciela prywatnego pana Marka Treli. Przywołanie pełnej treści mojej wypowiedzi wskazuje jednoznacznie, że w zdaniach przywołanych w prywatnym akcie oskarżenia mówiłem o zjawisku nieprawidłowości w zarządzaniu, które w mojej ocenie jest równoznaczne ze złodziejstwem, gdy na skutek tych błędów publiczne środki trafiają do prywatnych kieszeni, niezależnie od tego, o jaką sumę chodzi. Jest to zjawisko oczywiście naganne, którego ani ja, ani mój obóz polityczny nie będziemy tolerować.

O manipulacji świadczy fakt zignorowania fragmentu mojej wypowiedzi: „wyjaśnimy sprawę, czy było złodziejstwo? Czy CBA wysuwa zasadne wnioski?”. Jest on niewygodny dla mojego adwersarza z oczywistego powodu – decyduje o optyce całego mojego wystąpienia. Nie było moim celem formułowanie twardych oskarżeń, lecz zrelacjonowanie ustaleń organów państwowych. Nie stawiałem nikomu zarzutu, przeciwnie – wypowiadałem się w trybie warunkowym, akcentując niezbędność kompleksowego i wielopłaszczyznowego zweryfikowania sytuacji w stadninie. Całościowa, chłodna ocena mojej

wypowiedzi, pozbawiona efekciarskiego wyrywania niektórych fragmentów z kontekstu, jak czyni to wnioskodawca, jest jednoznaczna. Nie oskarżałem lecz relacjonowałem dotychczasowe ustalenia niezależnych ode mnie organów. Stawiałem ważne pytania. Zwracałem uwagę na konieczność dodatkowych czynności sprawdzających.

Ostatni fragment mojej wypowiedzi koresponduje z wywodem przedstawionym wyżej. Jest ona odpowiedzią na pytania stawiane przez panią Irenę Cieślak, dotyczące porównywania przypadku padnięcia klaczy Pianissima do rzekomego zaginięcia klaczy Pinga, konia o wartości ponoć porównywalnej z wartością Pianissimy. W moim przekonaniu łączenie tych dwóch zdarzeń było zupełnie nieuprawnione, dlatego odnosiłem się do moich wcześniejszych wypowiedzi, w których szeroko omawiałem wnioski wynikające z przeprowadzonych kontroli, jak i moją ocenę stwierdzonych uchybień.

Nie ulega wątpliwości, że z mojej wypowiedzi wynika niezbicie, iż posługiwałem się zamiennie pojęciami niegospodarności i złodziejstwa, akcentując potoczne, a nie prawne konotacje tego drugiego słowa. Używałem ich zamiennie nie oskarżając nikogo o przywłaszczenie, lecz krytykując ujawnione w dokumentacji kontrolnej zaniedbania i nadużycia, które naraziły majątek podległych mi instytucji na znaczący uszczerbek.

Nie stanowią zniesławienia oświadczenia i wypowiedzi będące realizacją uprawnień opartych na prawie. Dotyczy to w szczególności krytycznych ocen wyrażonych w opiniach służbowych, skargach, pismach procesowych, krytyce naukowej, artystycznej itp. Negatywne oceny, dotyczące sytuacji ujawnionych w Stadninie Koni Janów Podlaski sp. z o.o., której prezesem zarządu był pan Marek Trela, zostały ujawnione w toku pracy komisji sejmowej. Przedmiotem prac tej komisji było rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat aktualnej sytuacji w Stadninie Koni w Janowie Podlaskim. Jako poseł na Sejm oraz urzędujący minister rolnictwa i rozwoju wsi wykonywałem swoje obowiązki, wynikające z obowiązujących przepisów prawa związanych z pracami organu Sejmu, jakim jest komisja sejmowa.

Uważam, że moje wypowiedzi nie stanowiły wypowiedzi pomawiających pana Marka Treli wbrew twierdzeniom wniosku omawianego obecnie i załączonego do niego prywatnego aktu oskarżenia. Jak wskazywałem wyżej, dokumenty te zawierają kompilacje moich wypowiedzi wyjętych z kontekstu, dokonanych intencjonalnie dla wykazania założonej tezy, że pomówiłem pana Marka Trele o postępowanie i właściwości, które mogły go poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla zajmowanego dotychczas stanowiska, wykonywanego przez niego zawodu i prowadzonej przez niego działalności. Podkreślałem, że rzetelnie przedstawiłem sytuację w Stadninie Koni Janów Podlaski, ujawnioną w toku przeprowadzonych kontroli. Uzasadniałem, dlaczego w ramach przysługujących mi uprawnień kontrolnych i nadzorczych uruchomiłem procedurę odwołania pana Marka Treli z funkcji prezesa zarządu tej spółki. Wszystkie te działania mieszczą się w ramach dyspozycji art. 6 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, który wprowadza ochronę posła za działalność wchodzącą w zakres sprawowania mandatu, stanowiącą immunitet parlamentarny.

Nie mogę w szczególności odpowiadać za to, jakich skrótów myślowych i nadużyć dopuściły się media relacjonując moje wystąpienie. Nie miałem na to wpływu. Właściwym adresatem żądań pana Marka Treli powinny być poszczególne redakcje.

Istotną okolicznością niniejszej sprawy jest fakt, iż wszystkie informacje, fakty, dane i zestawienia dotyczące procesów decyzyjnych w stadninie, nieprawidłowości, które miały tam miejsce oraz skutki finansowe tych nieprawidłowości, nadużyć oraz zaniedbań pochodzą ze szczegółowych raportów sporządzonych przez odpowiednie organy państwa tj. Najwyższą Izbę Kontroli, Centralne Biuro Antykorupcyjne oraz Agencję Nieruchomości Rolnych, których zadaniem jest kontrolowanie jednostek państwowych. Zaznaczyć należy, że są to instytucje niezależne od kierowanego przeze mnie ministerstwa. Nie miałem i nie mogłem mieć wpływu na ich prace i ustalenia, zważywszy, iż częściowo prace audytowe były prowadzone w latach ubiegłych.

To z tych raportów wynika wprost, że decyzje, które podejmowane były przez kadre zarządzającą w stadninie oraz przez pracowników były niekorzystne dla spółki, zaś ich skutki finansowe miały charakter niegospodarności, przez co należy rozumieć takie zjawiska jak: nadużycia czy zaniedbania. Należy podkreślić, iż fakty opisane w raportach

nie były ani mojego autorstwa, ani nie były przeprowadzone na moje zlecenie. Niezależnie od tego, czy wyniki raportów oraz fakty tam znajdujące są prawdziwe, czy też nie, to z perspektywy ministra zapoznając się z takimi dokumentami miałem obowiązek zareagować i podjąć merytoryczne działania.

Uzasadnienie podjęcia takich, a nie innych decyzji personalnych wymagało zajęcia stanowiska, które przedstawiłem i które wiązały się z opinią, którą wyraziłem. Wyrażoną opinię należy rozpatrywać przez pryzmat relacji organu ministra, który sprawuje nadzór nad działalnością podmiotów podległym mu w ramach podziału kompetencji administracji rządowej. W moim najgłębszym przekonaniu, na podstawie przedstawionych mi raportów i analiz, każdy urzędujący minister odpowiedzialny za ten resort miałby obowiązek podjąć takie decyzje personalne, jakie ja podjąłem.

Nie można też zapominać o tym, że nie działałem w tej sprawie jako osoba fizyczna, która komentuje działalność prezesa Marka Treli i wykonywanie przez niego swojej funkcji. Działając jako konstytucyjny minister, na podstawie rzetelnych raportów obowiązany byłem przedstawić komisji sejmowej rzetelne i wyczerpujące sprawozdanie, uzasadniając jednocześnie motywy mojego działania. Jestem przekonany, że wywiązałem się z tego zadania należycie, o czym świadczą wypowiedzi posłów, w tym posłów opozycyjnych klubów parlamentarnych. Wypowiedź posła Zbigniewa Ajchlera wygłoszona w końcowej części posiedzenia Komisji, w której ocenił, że podjąłem właściwą decyzję wobec przedstawionych uchybień, utwierdza mnie w tym przekonaniu.

Biorąc pod uwagę wszystkie podniesione wyżej okoliczności wnoszę o zaopiniowanie negatywne wniosku z dnia 26 października 2016 roku o wyrażenie zgody przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na pociągnięcie mnie, jako posła, do odpowiedzialności karnej w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):**

Dziękuję panu posłowi za przedstawienie oświadczenia. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Głogowski.

**Poseł Tomasz Głogowski (PO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, pan minister określił wniosek: nadwrażliwością na domniemane pomówienia i mówił o potocznych konotacjach. Rzeczywiście, szersze cytaty, które pan minister przytoczył, nie brzmią tak wyraziście, jak te, które są we wniosku, ale nie mniej sformułowanie: „za złodziejstwo zwolniłem” brzmi dość wyraziście. To jednak stosowanie zamiennie słowa: „złodziejstwo” i „niegospodarność” wydaje się być troszeczkę zbyt daleko idącą swobodą w używaniu języka potocznego i trudno się dziwić, że powód czuje się pomówiony. Jednak określenie tego sformułowania potoczna konotacja... Potoczna konotacja jest oczywista – złodziejstwo to kradzież. To ktoś, kto jest przestępcą.

Pan minister mówił na początku o temperaturze dyskusji, o tym, że polityk musi być wyrazisty. Wydaje się, że ta wypowiedź pana ministra była zbyt wyrazista. Trudno się więc dziwić, że ktoś uważa, że jego dobra osobiste, prawne, zostały w ten sposób naruszone. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):**

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Matusiewicz.

**Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zwrócić uwagę na opis tego czynu. Opis czynu jest taki, że są określenia bezosobowe: złodziejstwo, niegospodarność. Nie ma takiego sformułowania, iż przyszedł, domniemany oskarżony mówi, że pan Marek Treła jest złodziejem.

Panie mecenasie, z tego protokołu rzeczywiście pan wybrał to, co może być korzystne dla pana klienta. Ale wie pan, ja też jestem adwokatem od 40 lat i nie widziałem, proszę pana, takiego aktu oskarżenia, żeby w sposób tak bezosobowy formułować żądania przy art. 212 § 1. Tutaj również pan daje kwalifikacje z § 2 Kodeksu karnego.



Wydaje mi się, że ten opis czynu, na tę chwilę – oczywiście, może pan go jeszcze korygować w trakcie postępowania – nie daje takich podstaw, żeby przychylić się do wniosku o wyrażenie zgody na uchylenie immunitetu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan mecenas.

**Adwokat Mikołaj Pietrzak:**

Zdaję sobie sprawę, panie przewodniczący, z tego, że dyskusja jest przeznaczona dla członków Komisji, dlatego zwracam się z prośbą o możliwość krótkiego zabrania głosu w odpowiedzi na uwagę pana posła, która jest do mnie kierowana, więc czuję się wywołany do tablicy.

**Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):**

Bardzo proszę.

**Adwokat Mikołaj Pietrzak:**

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, obowiązkiem pełnomocnika, adwokata, radcy prawnego formułującego prywatny akt oskarżenia, jest wskazanie wypowiedzi spośród bardzo obszernej wypowiedzi pana ministra, które są istotne, relewantne z punktu widzenia zarzutu. Nie mogłem przytoczyć całości kontekstu. Oczywiście, pan minister może w ramach obrony, gdyby do niej doszło, przedstawiać kontekst. Ale moim obowiązkiem jest jak najwięcej przedstawić tę część wypowiedzi, która ma znamiona, w mojej ocenie, działania przestępczego. Tak też zrobiłem.

Pragnę odczytać fragment, ustosunkowując się do wątpliwości pana posła. Pan minister w tej części wyjaśnia, dlaczego zwolnił Marka Treli. To jest wypowiedź, cytuję: „Za złodziejstwo zwolniłem, nie za niefachowość. Raz jeszcze państwu to podkreślam” – koniec cytatu.

**Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):**

Ale kogo?

**Adwokat Mikołaj Pietrzak:**

Cała ta część wystąpienia dotyczy wyłącznie Marka Treli. Po drugie, tu nie ma mowy o zwolnieniu kogokolwiek innego w całej tej wypowiedzi. Ta część wypowiedzi dotyczy wyłącznie Marka Treli. Więc, oczywiście, hipotetycznie może dotyczyć każdego innego, ale to już jest rzeczą sądu, by ocenić szczegółowo taką wypowiedź.

Uważam, że na tyle uprawdopodobniliśmy, że ta wypowiedź dotyczy Marka Treli, iż nie powinno to stanowić żadnej przeszkody do uchylenia immunitetu.

Po drugie, oczywiście mają znaczenie raporty NIK. Jako minister, pan minister Jurgiel słusznie robi sięgając po raporty NIK, po sprawozdania CBA itd. Jednak w tych raportach nie ma słowa o złodziejstwie, o kradzieży; o nieprawidłowościach – owszem. Zresztą konia z rzędem temu kto znajdzie jakikolwiek...

**Głosy z sali:**

Nomen omen.

**Adwokat Mikołaj Pietrzak:**

Nomen omen... kto znajdzie raport Najwyższej Izby Kontroli na dowolny temat, który nie zawiera żadnej nieprawidłowości. To jest rzecz normalna. Czy te nieprawidłowości można kwalifikować jako złodziejstwo? W żadnym razie. Nic co usłyszeliśmy dzisiaj ze strony pana ministra Jurgiela nie pozwala przyjąć, że nieprawidłowości znajdujące się w raporcie NIK lub innych dokumentach, przywoływanych przez pana ministra, uzasadnia przypisanie osobie, nie będącej przecież politykiem, osobie prywatnej, cechy złodziejstwa.

Proszę się postawić w roli każdego obywatela tego kraju. Obywatel musi mieć pewność, że jeżeli zostanie przez ministra tego kraju nazwany publicznie, w sposób, co do którego wszyscy wiemy, że pójdzie w eter – bo przecież było wiadomo z góry, że to posiedzenie jest transmitowane i że stenogram z posiedzenia będzie dostępny publicznie – nazwany

złodziejem, to tu się kończą granice swobody wypowiedzi nawet posła. Za swobodą poselską wypowiedzi musi iść istotna odpowiedzialność.

Na marginesie chcę zasignalizować, że Markowi Treli w żadnej mierze nie chodzi o jakąkolwiek istotną karę. Chodzi o stwierdzenie faktu, stwierdzenie przez niezależny sąd faktu, że zostały naruszone dobra osobiste Marka Treli – tylko tyle i aż tyle.

Bardzo proszę, by immunitet nie stał się blokadą do ochrony praw i wolności pana Marka Treli. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Matusiewicz chciał zabrać głos.

**Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):**

Panie mecenasie, ta pana teza o złodziejstwie z pkt 3 aktu oskarżenia pozostaje w sprzeczności z pkt 2, który sam pan tu zacytował.

Pan minister Jurgiel mówi o złodziejstwie, że dla niego to jest nawet 5, 10 zł. W trakcie dyskusji jest nawet takie zdanie, że jest to nawet 5 zł, czy 10 mln. Powołuje się przy tym również na wynajem lokali, w taki sposób, że na to nie było żadnych faktur, żadnych rachunków ze strony szefostwa stadniny koni.

Rozumiem, że nic pan innego nie mógł znaleźć w tym protokole, żeby taki akt oskarżenia sporządzić, ale, moim zdaniem, to nie jest trafne. Oczywiście, sąd – jeżeli takie postępowanie będzie się toczyć – będzie to oceniał, czy tutaj jest istota tego przestępstwa pomówienia, czy też nie.

Jest taki cytat w pkt 1: „Jeszcze raz podkreślam, że na podstawie...”. Pan tutaj nie zrobił esencji strony przedmiotowej, tylko posługuje się pan wybranym cytatem, żeby, pana zdaniem, spełniać te wymogi, przesłanki przestępstwa pomówienia od strony przedmiotowej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy pan poseł Jurgiel chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

**Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS) – spoza składu Komisji:**

Chciałbym, żeby zwrócić uwagę na to, iż w momencie, kiedy objąłem funkcję ministra rolnictwa, kiedy dokonywaliśmy oceny różnych spółek, że organ, czy w tym przypadku jeden obóz polityczny, który przejął władzę, ma prawo w razie takich informacji wymienić kadry.

Zwolniłmy pana Trełę, bo tej czynności technicznej dokonał szef Agencji Nieruchomości Rolnych i nie nagłaśnialiśmy tego. Po prostu, wojna zaczęła się z tamtej strony. Używano tych źródeł, które korzystały często z usług tej jednostki, jakby to było prywatne mienie. Trzeba na to zwrócić uwagę. Proszę znaleźć w gazetach, w prasie, po zwolnieniu, jakiś mój komunikat, czy jakieś informacje. Dopiero Komisja poprosiła o wyjaśnienie i podałem to uzasadnienie.

Jeszcze raz podkreślam, uważam, że po takich materiałach mamy prawo odwołać kogoś i tak sprawa mogłaby się skończyć, w moim pojęciu. Chociaż, oczywiście, dalsza ocena należała do prezesa Agencji, który złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, bo prawnicy dokonali oceny. To postępowanie jeszcze trwa. Wiem, że do końca marca ma być sporządzona ekspertyza na temat możliwych nadużyć na wielką skalę. To postępowanie prowadzi Agencja Nieruchomości Rolnych. Dla mnie kluczowe były stwierdzenia z pisma CBA oceniające swoją kontrolę: „Między innymi zastanawiać może, dlaczego stadniny rezygnowały z wpływów z tytułu tej imprezy i oddały je na rzecz firmy Polturf. Naraziło to finanse stadnin na utratę dochodów z tej prestiżowej imprezy”. W końcu jest stwierdzenie, rekomendacje Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Skierowanie do – bo to idzie do szefa służby – ministerstwa rolnictwa informacji o nietransparentnym, niekonkurencyjnym, niekorzystnym ekonomicznie sposobie zawierania przez stadniny umów w zakresie organizacji Dni Konia Arabskiego i rozliczeń finansowych z tego tytułu, z sugestią dokonania zmian kadrowych osób odpowiedzialnych za powyższe zagadnienia.

To jest pismo, które podpisał szef CBA. To państwo myślicie, że służba CBA, która kontroluje działalność administracji rolnej – co może robić. Dlatego został pan Treła

zwolniony. Nie było to nagłaśniane. Tak nie postępuję, że... po jakichś konkretnych postanowieniach... Dlatego też zostało to skierowanie przez pana prezesa, po analizie przez jego prawników, do prokuratury powiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

Proszę też wziąć pod uwagę, że woła debaty publicznej i politycznej wyszła ze strony zarządzających, bo to nie była tylko jedna stadnina, tylko były to dwie stadniny.

**Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Niemczyk jeszcze chciała zabrać głos. Bardzo proszę.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, z tego fragmentu pisma CBA, który pan przytoczył, nie wynika, że ktoś ukradł. Jest tylko mowa o ewentualnych nadużyciach, bądź ewentualnie o jakichś niedopełnieniach jakichś formalności, czy zawieraniu umów, które mogły być bardziej, czy mniej korzystne.

Usłyszałam cytat, który przytoczył przedstawiciel pana Treli, w którym zarzuca panu słowa, którymi się pan posłużył na posiedzeniu Komisji w kwietniu. Nie jest kwestionowane, czy pan miał prawo zwolnić, czy nie miał pan prawa zwalniać, i na jakiej podstawie, tylko chodzi o zbyt dalekie – w mojej ocenie – używanie słów. Jeżeli toczy się postępowanie, to dopóki nie mamy tak naprawdę rezultatu postępowania, nie możemy kogoś nazwać, że jest mordercą, czy złodziejem. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):**

Z tym, że tutaj, i przedstawiciel wnioskodawcy, i pan poseł wskazali na to, iż to określenie „złodziej” nie zostało użyte wobec pana Treli. Natomiast mówiono o zjawisku złodziejstwa, które w kontekście wypowiedzi przedstawiciela wnioskodawców zostało ulokowane jako rodzaj pomówienia, w tym wypadku wobec pana Treli. Co do tego faktu chyba możemy się zgodzić.

Szanowni państwo, więcej zgłoszeń nie widzę, zatem zamykam dyskusję. Zgodnie z art. 133 ust. 1a Regulaminu Sejmu RP bardzo proszę pana posła Krzysztofa Jurgieła oraz zaproszonych gości, w tym przedstawicieli wnioskodawców, posłów spoza składu Komisji, o opuszczenie sali na czas podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia lub odrzucenia wniosku.

Proszę o zgłaszanie rekomendacji co do propozycji przyjęcia, bądź odrzucenia wniosku. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):**

Wnoszę, żeby ten wniosek odrzucić i nie wyrazić zgody na zezwolenie przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Jurgieła z art. 212 § 1 i § 2 Kodeksu karnego.

Uważam, że te zarzuty są nieprecyzyjne, są bezosobowe i to co już mówiłem, wyrwane z kontekstu całego tego posiedzenia, po prostu z treści. Rozumiem, że pan pełnomocnik pana Marka Treli miał za zadanie zrobić taką sprawę. Ważna jest w tym strona podmiotowa, czyli konkretne przypisanie danej osobie. Sąd musiałby domniemywać, czy rzeczywiście chodzi o tę osobę, czy nie o tę osobę. To powinno być w opisie czynu. Sąd nie ma możliwości zmienienia tego. Co do opisu czynu inicjatywę ma oskarżyciel prywatny. A jeżeli jest takie ujęcie, że cytuje się wyrwane z kontekstu treści protokołu całe zdania, a powinna być synteza tego na czym polega to pomówienie. Przykładowo, że minister Krzysztof Jurgiel nazwał szefa stadniny koni Marka Trele złodziejem, dlatego że... I na czym to złodziejstwo miało polegać. Nic takiego nie było. Uważam, że to jest niewłaściwie zrobiony akt oskarżenia i brak jest podstaw do tego, żebyśmy wyrażali zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła, który działał jako minister konstytucyjny, odpowiedzialny za funkcjonowanie stadniny koni. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):**

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za wnioskiem o odrzucenie wniosku oskarżyciela prywatnego Marka Treli o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Jurgieła? (10) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od głosu? (0).

Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję o odrzuceniu wniosku. W związku z koniecznością przedstawienia przez Komisję sprawozdania Wysokiemu Sejmowi zobowiązani jesteśmy do wyznaczenia posła sprawozdawcy. Bardzo proszę. Czy pan poseł Matusiewicz zgodzi się w imieniu Komisji?

**Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):**

Tak.

**Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):**

Czy jest sprzeciw wobec tej kandydatury? Nie ma. Zatem pan poseł Matusiewicz będzie posłem sprawozdawcą.

Proszę o zaproszenie państwa na salę. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, otóż Komisja zgodnie z art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora postanowiła przedłożyć Wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Marka Treli o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Jurgiela. Taka będzie treść rekomendacji, treść uchwały. Dziękuję państwu bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.